

Danuta Szczypka

Jan Śniegoń (1819-1880) – działalność pedagogiczna i społeczna

*... oświatę krzewią i przy szczupłych środkach, groszem krwawej pracy, o własnej sile zdążają do postępu, do dobrobytu, do światła. Dziwna to społeczność z jednej warstwy i klasy złożona – lud – a lud ubogi, kierownikami kilku nauczycieli szkólek z ludu wyszły, kilku duchownych.... Środki małe, żadne prawie, stosunki ze światem potęg wyższych nie istnieją... a mimo to nie zginęła narodowość i jaśniej tu u ludu niż gdzieindziej – tak w 1870 roku charakteryzował społeczność Śląska Cieszyńskiego Józef Ignacy Kraszewski<sup>1</sup>.*

Jednym z tych nauczycieli, który wyszedł z ludu i zdążył *do postępu, do dobrobytu, do światła* był Jan Śniegoń. Urodził się w Gródku 20 września 1819 roku<sup>2</sup> i był synem Pawła i Anny z domu Kulig<sup>3</sup>. Była to rodzina chłopska, żyjąca z uprawy ziemi, dodatkowo ojciec parał się szewstwem<sup>4</sup>.

We wsi nie było szkoły, dzieci z Gródka uczęszczały do szkół w pobliskich miejscowościach: Milikowie, Nawsiu bądź Bystrzycy<sup>5</sup>. Nie wiadomo, w której miejscowości J. Śniegoń ukończył szkołę ludową, ale był uczniem gimnazjum ewangelickiego w Cieszynie. Po jego ukończeniu w 1837 roku, podjął pracę zawodową jako nauczyciel w szkole ludowej w Puńcowie. Tam założył rodzinę, w 1840 roku ożenił się z Ewą Kajzar<sup>6</sup>. W tej podcieszynskiej wsi pracował do 1850 roku, po czym przeniósł się do Lipnika koło Bielska. Do Wisły przyjechał rok później, by objąć posadę w miejscowej szkole po zmarłym Janie Szarcu<sup>7</sup>. W Wiśle pracował do przejścia na emeryturę w 1873 roku i tu zmarł w roku 1880.

W latach 40. XIX wieku w środowisku nauczycielskim na Śląsku Cieszyńskim dochodzi do istotnych zmian. Pojawia się niewielka grupa nauczycieli dążących do unowocześnienia szkoły oraz stworzenia odpowiednich warunków do nauki i pracy. *Umysły nauczycieli zostały wytrącone ze stanu zastój* (jak to określił E. Buława<sup>8</sup>) na skutek nowych idei pedagogicznych, których twórcami byli m.in. Jan Henryk Pestalozzi czy Fridrich

---

<sup>1</sup> „Tydzień”, nr 8 z 1870, s. 71.

<sup>2</sup> Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej (dalej: APEA), Metryka zgonów, 1872-1889, t. 2, s. 64.

<sup>3</sup> APEA, Metryka chrztów 1843-1864, t. 3, s. 220-221.

<sup>4</sup> J. Broda, *Uczniowie szkoły ewang. w Cieszynie*, Górkki W. 1974, s. 149. Mps, Książnica Cieszyńska (dalej: KC).

<sup>5</sup> *Trwaj szkoło moja 1895-1995. Jednodniówka z okazji 100-lecia budynku Polskiej Szkoły Podstawowej w Gródku*, b.m., b.r., s. 3. Pierwsza szkoła w Gródku powstała w 1869 roku.

<sup>6</sup> APEA, Kirche Gemeindebuch Weichsel, nr 229.

<sup>7</sup> *Silva rerum. Materiały do bibliografii nauczycieli cieszyńskiego*, t. 6, oprac. J. Broda, Skoczów 1987, s. 106 (mps w KC).

<sup>8</sup> E. Buława, *Formowanie się intelektualnego, światopoglądowego i zawodowego oblicza polskiego nauczycielstwa szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim do 80. lat XIX w.*, [w:] *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Spyra, Cieszyn 2001, s. 242.

Diesterweg. Rodzący się ruch narodowy w cieszyńskim gimnazjum ewangelickim, utworzenie „Złączenia Polskiego” skupiającego się na poznaniu poprawnego języka polskiego i kultury polskiej poprzez studiowanie literatury oraz wydarzenia związane z Wiosną Ludów zmieniły zasadniczo oblicze nauczycielstwa ewangelickich szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim.

Wśród najaktywniejszych pedagogów, którzy zapoczątkowali te zmiany, byli Jan Kotas, Adam Joniec, Paweł Heczko, Jerzy Liberda, Adam Rusz i będący niewątpliwie liderem tej grupy – J. Śniegoń. On to w 1849 roku w „Nowinach dla Ludu Wiejskiego”, w artykule pt. „Nauczyciel szkolny do ojców”, przedstawił swoje poglądy na zasadnicze kwestie związane z nauczaniem i wychowaniem:

- 1) Obowiązkiem każdego rodzica jest właściwe nauczanie i wychowanie dziecka – *Rzucicie tedy ze mną wasze myśli na ten najzaczniejszy kleinot, co waszem dzieckom pozostawić możecie. – Jest to mianowicie edukacja lub wychowanie ich należyte, to jest: dziatki w ten sposób wyćwiczone, aby mrawie i dobrze myślały, mówiły, a czyniły, a tak się stały pożytecznymi członkami nie tylko gromady dziedzicznej, lecz osobiwie towarzystwa ludzkiego, bo inaczej ich świat potrzebować nie może<sup>9</sup>.*
- 2) Dzieci powinny systematycznie uczęszczać do szkoły – *Macie na to szkoły w zborach waszych, posyłajcież tam wasze dziatki dzień w dzień<sup>10</sup>.*
- 3) Dobre wychowanie jest fundamentem prawości w życiu człowieka – *Wyćwika jest gruntem żywota szczęśliwego i cnotliwego<sup>11</sup>.*
- 4) Szkoła powinna wychowywać i uczyć myśleć. Błędem jest skupianie się tylko na postępach w poszczególnych przedmiotach – *a nie pytajcie się tylko, co za postępy czynią wasze dzieci w naukowych przedmiotach, jako to: w czytaniu, pisaniu, rachowaniu, a t. d. lecz osobiwie się zawiadywajcie, jeżeli dziatki postępują w mrawości, grzeczności i innych cnotach człowieka zdobiących. W szkołach mają dziatki nie tylko nabyć nauki, ale celem szkoły ludu jest, aby się nauczyć dobrze myśleć a mówić, a na tem gruncie się zasadza prawdziwe wychowanie. Ponieważ tedy pomagajcież tedy mili ojcowie, waszą domową wyćwika stawiać tą wielką budowę wychowania<sup>12</sup>.*
- 5) W procesie wychowania nie należy używać przemocy – *Myślisz, że kij jest jedzinem środkiem wychowania? O nader błędzisz, twierdząc to. Prawdziwe*

---

<sup>9</sup>J. Śniegoń, *Nauczyciel szkolny do ojców*, „Nowiny dla Ludu Wiejskiego”, nr 31 z 1849, s. 248-249.

<sup>10</sup> Tamże, s. 249.

<sup>11</sup> Tamże, s. 249.

<sup>12</sup> Tamże, s. 249.

*wychowanie niecierpi kija; najlepsza kara, jest uczucie następstwa popełnionego czynu*<sup>13</sup>.

Poglądy na nauczanie i wychowanie J. Śniegonia różniły się niewątpliwie od powszechnie przyjętych w owych czasach i wzbudzały zapewne kontrowersje. Nie jest wykluczone, że z tego powodu spotykały go przykrości. W jednym z artykułów pisał: *Często słyszymy, że nauczyciela, [...] przeklinacie, a nawet to przekleństwo i na szkołę waszą obracacie, daję wam radę przyjacielską abyście raczej przyszli do waszego nauczyciela, a tam się w dobrej woli, a w trzeźwym stanie o postępach dzieł waszych, wam się lichemi zdających, - w rozmowie uczciwej umowili, coby zapewnił was, dziesięć kroków większy pożytek przyniosło, niż wasze przekleństwo, gdyż gniew nic innego, jak tylko zaś gniew płodzić może*<sup>14</sup>.

Wyszkolenie nauczycieli w pierwszej połowie XIX wieku najczęściej ograniczało się do gimnazjum i preparandy – kursu dla nauczycieli, który trwał od kilku tygodni do dwóch lat w zależności od okresu, w którym dana osoba zdobywała wykształcenie<sup>15</sup>. W sytuacji tak słabego przygotowania pedagogicznego nieodzownym stało się doksztalcanie.

Początki ruchu samokształceniowego na Śląsku Cieszyńskim sięgają przełomu lat 30. i 40. XIX wieku i wiążą się z działalnością wspomnianych wcześniej nauczycieli. W nieco późniejszym okresie dołączył do nich, młodszy o kilka lat Jan Śliwka, także absolwent ewangelickiego gimnazjum w Cieszynie, który dziś uznawany jest za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli stanu nauczycielskiego na Śląsku Cieszyńskim.

W konferencjach tych nie uczestniczyli nauczyciele katoliccy pracujący w szkołach publicznych, których sytuacja zawodowa i materialna była inna<sup>16</sup>. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że do pierwszego spotkania nauczycieli obu wyznań doszło dopiero 30 listopada 1863 roku w Cieszynie. I mimo, że na tym spotkaniu wypracowano płaszczyznę porozumienia i podjęto decyzję o powołaniu wspólnej organizacji formułując założenia statutowe, to ostatecznie do jej utworzenia nie doszło<sup>17</sup>. Sytuacja ta była niewątpliwie wynikiem silnych napięć religijnych i narodowych istniejących w tym czasie na Śląsku Cieszyńskim.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 250.

<sup>14</sup> Tamże, s. 250.

<sup>15</sup> Zob. J. Król, *Szkolnictwo ewangelickie na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Udział ewangelików śląskich w polskim życiu kulturalnym*, Warszawa 1974, s. 145.

<sup>16</sup> Ł. Dawid, *Z dziejów Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na Śląsku Cieszyńskim (w stulecie założenia)*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 11, Cieszyn 1996, s. 53.

<sup>17</sup> „Zwiastun Ewangeliczny”, nr 1 z 1864, s. 14-16; Ł. Dawid, *Z dziejów*, s. 54.

Nauczyciele uczestniczący w konferencjach już w 1842 roku stworzyli własną bibliotekę w celu gromadzenia dzieł pedagogicznych. Opiekę nad księgozbiorem powierzono J. Śniegoniowi<sup>18</sup>. Biblioteka była finansowana z dobrowolnych składek nauczycieli oraz darów<sup>19</sup>.

Podczas nauczycielskiego spotkania 23 lutego 1843 roku jego uczestnicy sformułowali memoriał do seniora śląskiego ks. Józefa Schimko w Bielsku, w którym informowali o organizowaniu konferencji oraz założeniu biblioteki, na którą przeznaczają własne środki finansowe. Jednocześnie przedstawili propozycje działań zmierzających do podniesienia poziomu nauczania, między innymi poprzez wprowadzenie języka polskiego jako języka wykładowego. Poruszyli także problem niskich płac nauczycieli ewangelickich szkół ludowych. Jednocześnie poprosili o aprobatę dalszych działań. Dokument podpisało 9 nauczycieli, w tym J. Śniegón<sup>20</sup>.

Działalność nauczycieli nie zyskała akceptacji ks. seniora J. Schimko, który dopiero po kilku miesiącach – 11 maja 1843 roku – udzielił odpowiedzi na memoriał, zalecając między innymi współpracę z miejscowymi pastorami i podporządkowanie się ich decyzjom<sup>21</sup>.

Na fali radykalizacji nastrojów w 1848 roku dokonały się istotne zmiany polityczne w monarchii Habsburgów. Sytuacja ta zachęciła nauczycieli z cieszyńskiego do dalszych działań. Z inicjatywy J. Śniegonia, dnia 5 lipca 1848 roku odbyło się w Ustroniu spotkanie 21 nauczycieli, którzy postanowili powołać organizację skupiającą nauczycieli ewangelików z terenu senioratu cieszyńskiego i tym samym przekształcić dotychczasowe nieformalne konferencje w stowarzyszenie. W tym celu opracowali projekt statutu, a obowiązki przewodniczącego związku powierzyli J. Śniegoniowi<sup>22</sup>.

Miesiąc później 8 sierpnia 1848 roku, w Cieszynie odbyło się kolejne zgromadzenie nauczycieli, jednak już na wniosek seniora śląskiego – ks. J. Schimko, który ostatecznie zaakceptował ich działania.

Powołanie stowarzyszenia nie było jedyną decyzją nauczycieli zebranych na tym spotkaniu. Drugą, także bardzo istotną i świadczącą o potrzebach i aspiracjach, a także o ich świadomości narodowej była petycja do parlamentu austriackiego. *Głos ludu doszedł do swego znaczenia. Otwarcie i jawnie może się teraz otworzyć serce i swoje skargi i życzenia*

---

<sup>18</sup> J. Król, *Ruch nauczycielski na Śląsku Cieszyńskim w XIX i na początku XX wieku*, „Rocznik Cieszyński”, t. 3, Cieszyn 1976, s. 18; K. Kotula, *Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1933, s. 26.

<sup>19</sup> B. Biermann, *Historia wiary ewangelickiej w Śląsku Austriackim, z osobliwym względem na dzieje ewangelickiego kościoła z łaski danego przed Cieszynem*, przeł. J. Śliwka, Cieszyn 1859 [reprint 2009], s. 88.

<sup>20</sup> K. Kotula, *Jan*, s. 26.

<sup>21</sup> Tamże, s. 26.

<sup>22</sup> Tamże, s. 44.

wynieść na światło dzienne. Do działa więc! I my ewangeliccy nauczyciele Śląska nosimy gorące serce w piersi dla nowego wolnościowego ukształtowania rzeczy<sup>23</sup> – to pierwsze zdania petycji, w której domagano się:

- 1/ równego traktowania obywateli Austrii bez względu na wyznanie,
- 2/ upaństwowienia ewangelickich szkół ludowych,
- 3/ podniesienia uposażeń nauczycieli z uwzględnieniem pracy i stażu,
- 4/ pełnego prawa do emerytury, także dla wdów i sierot,
- 5/ założenia seminarium nauczycielskiego,
- 6/ utworzenia okręgowych i powiatowych inspektorów szkolnych spośród nauczycieli i tym samym likwidacji zależności nauczycieli od pastorów,
- 7/ wprowadzenia obowiązku szkolnego od 6 do 13 roku życia oraz obowiązku uczęszczania na tzw. nauki powtarzające do 16 roku życia,
- 8/ zakazu pracy dla dzieci oraz zakazu udzielania ślubów osobom, które nie przedłożą świadectwa ukończenia nauki,
- 9/ zwiększenia ilości nauczycieli w szkołach oraz izb lekcyjnych,
- 10/ wprowadzenia podręczników szkolnych w języku polskim.

Między uchwałą podjętą na spotkaniu 8 sierpnia 1848 roku, a tą skierowaną do władz i wysłaną pięć dni później /13 sierpnia/ istniały pewne różnice. W punkcie postulującym utworzenie seminarium nauczycielskiego była w uchwale mowa o potrzebie organizowania konferencji nauczycielskich, zaś punkt dotyczący podręczników był poprzedzony żądaniem: *Językiem nauczania w śląskich szkołach wiejskich musi być język polski, ponieważ on jest językiem macierzyńskim, a język niemiecki będzie jeszcze musiał być uważany za przedmiot nauki*. Petycję podpisało 7 nauczycieli, a wśród nich jako pierwszy J. Śniegoń<sup>24</sup>. Kilka tygodni później, dnia 2 września 1848 roku, na mocy rozporządzenia Ministra konferencje nauczycielskie stały się faktem.

Zasadniczym problemem, z którym borykali się uczniowie oraz nauczyciele ewangelickich szkół ludowych, był brak podręczników w języku polskim. Władze austriackie nie były zainteresowane ich wydawaniem. Podczas konferencji nauczycielskiej 25 kwietnia 1849 roku J. Śliwka zaproponował, by powołać zespół do opracowania polskiego elementarza. Do grupy tej wybrano pięciu nauczycieli, w tym J. Śliwkę i J. Śniegonia. Dwa miesiące później zespół przedstawił przygotowany materiał. Analiza projektu podręcznika nie

---

<sup>23</sup> „Poseł Ewangelicki”, nr 44 z 1932, s. 1-2.

<sup>24</sup> Tamże, s. 1-2.

wypadła pozytywnie, podobnie jak i kolejne jego wersje. Ostatecznie w 1852 roku J. Śliwka opublikował „Początki czytania dla ewangelickich szkół ludowych”<sup>25</sup>, a w następnych latach ukazały się kolejne podręczniki tego autora.

W archiwum parafialnym w Wiśle zachował się list J. Śliwki z 1866 roku do nauczycieli wiślańskich – J. Śniegonia i J. Zabyszczana, w którym informował o planowanych terminach zebrań oraz czynił następującą uwagę: *Gdy rozwój oświaty, postępy i dalsze kształcenie się nauczycieli w zawodzie naukowym i wychowawczym, a tem samem i dobro młodzieży szkolnej w konferencjach główną dźwignię znajduje, słusznie oczekiwać należy, że Szanowny Panie w roku przyszłym pilnie i dobrze przygotowany do rozpraw pedagogicznych narzeczone konferencje uczęszczać i do spełnienia ich ważnego zadania ile możliwości przyczyniać się będzie. Co zdarz Boże!*<sup>26</sup>.

Tematyka konferencji nauczycielskich była zróżnicowana, obejmowała zagadnienia merytoryczne, metodyczne i wychowawcze. Dyskutowano także nad aktualnymi problemami, z którymi borykano się w codziennej pracy. Dla przykładu w 1863 roku poruszane były następujące tematy: „O podzwignieniu uczęszczania dzieci do szkoły”, „Kiedy naukę języka obcego w szkołach ludowych rozpoczynać? I jako takową wykładać należy”, „O stosunku języka macierzyńskiego w szkole ludowej do drugiego języka krajowego”, „O ćwiczeniu stosownem pamięci”, „O utrzymaniu baczności dzieci w szkole”, „O wpływie nauczyciela na młodzież oprócz szkoły”, „O utrzymaniu i zasilaniu wspólnej biblioteki nauczycielskiej”<sup>27</sup>.

Uczestnictwo J. Śniegonia w konferencjach nauczycielskich nie było jedyną formą dokształcania, korzystał także z literatury fachowej. W archiwum parafialnym zachowały się: „Allgemeine Deutsche Lehrerzeitung” (1853), „Freie pädagogische Blätter” (1872) czy „Zentralblatt für pädagogische Literatur” (1870, 1872) należące do biblioteki wiślańskiej stworzonej przez J. Śniegonia<sup>28</sup>. Wiślański nauczyciel zapewne należał również do Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego powstałego we Lwowie. Informacja podana przez Marię Pilch nie znajduje potwierdzenia w źródłach<sup>29</sup>, ale faktu tego nie można wykluczyć zważywszy, że w katalogu biblioteki szkolnej pod nr 1001 J. Śniegoń odnotował czasopismo „Szkoła” (3 zeszyty z 1868 roku) wydawane przez to Towarzystwo<sup>30</sup>.

---

<sup>25</sup> K. Kotula, *Jan*, s. 52.

<sup>26</sup> APEA, List J. Śliwki do J. Śniegonia i P. Zabyszczana z dnia 20 grudnia 1866.

<sup>27</sup> „Zwiastun Ewangeliczny”, nr 20 z 1864, s. 319-320.

<sup>28</sup> W Bibliotece Tschammera znajdują się roczniki: „Allgemeine Deutsche Lehrerzeitung” (1857, 1863, 1876), „Freie pädagogische Blätter” (1878).

<sup>29</sup> M. Pilch, *Nauczyciel i uczeń*, „Informator Miejski Wisły”, nr 10 z 1996, s. 5.

<sup>30</sup> APEA, Katalog biblioteki Jana Śniegonia, [bez sygn.].

Kolejne znaczące przedsięwzięcie J. Śniegonia spowodowane było trudną sytuacją materialną nauczycieli. Wystąpił on z inicjatywą stworzenia Instytutu pensyjnego dla wdów i sierot nauczycielskich i przedłożył własny projekt statutu tego stowarzyszenia (7 lipca 1852 roku). Ostateczna jego wersja, opracowana przez zespół nauczycieli została przyjęta rok później 6 lipca 1853 roku<sup>31</sup>. Bogumił Biermann podaje, że protektorem śląskiego Instytutu dla wspierania wdów i sierot nauczycielskich został ks. senior Karol Samuel Schneider, „spraworządcą” czyli przewodniczącym instytutu J. Śliwka, zaś „kasjerem J. Śniegoń na Wisłach”<sup>32</sup>.

W opublikowanym statucie Zakładu pensyjnego dla wdów i sierot ewangelickich nauczycieli z 18 września 1870 roku wśród 20 podpisów na pierwszym miejscu umieszczony został podpis J. Śliwki, a na drugim J. Śniegonia, co niewątpliwie świadczy o pozycji jaką zajmowali w środowisku. Na marginesie warto zwrócić uwagę na fakt, że do zakładu należeli w tym czasie nauczyciele pochodzący z Wisły, a pracujący w innych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego: Paweł Cieślar z Nydku, Paweł Bujak z Błędowic, Andrzej Raszka z Międzyrzecza i Adam Pinkas z Końskiej<sup>33</sup>.

Działalność J. Śniegonia nie ograniczała się do kwestii związanych ze szkolnictwem. Plaga alkoholizmu szerzącego się na Śląsku Cieszyńskim spowodowała rozwój ruchu abstynenckiego. W działania na rzecz jego rozwoju włączył się już jako młody nauczyciel. W zbiorach Biblioteki Tschammera zachował się „Spis społeczników trzeźwości Ewang. Zboru Cieszyńskiego zacząwszy od roku 1844”, w którym widnieje nazwisko J. Śniegonia<sup>34</sup>. Nie jest wykluczone, że tym problemem zajmował się także w Wiśle. Nadużywanie alkoholu przez wiślan było na tyle kwestią poważną, że gdy do Wisły powrócił na krótki czas A. Pinkas spod Bukowej, zgłosił wniosek by *narzeczonym, którzy pijani do ślubu przybywają, odmówić w dniu tym pobłogosławienia do stanu małżeńskiego*<sup>35</sup>. Na problem ten zwracały także uwagę inne osoby, które odwiedzały beskidzką wieś<sup>36</sup>.

W okresie puńcowskim J. Śniegoń był już znanym nauczycielem i działaczem społecznym. Jego dążenia do zmian były widoczne także w jego stroju. Nauczyciele na Śląsku Cieszyńskim, pochodzący z rodzin chłopskich, w życiu codziennym nie wyróżniali się spośród innych członków tej grupy społecznej. Chodzili ubrani w kamizole. Pierwszym, który

<sup>31</sup> K. Kotula, *Jan*, s. 48.

<sup>32</sup> B. Biermann, *Historia*, s. 87-88. Kapitał instytutu powstał ze składek pieniężnych członków (48 osób).

<sup>33</sup> APEA, *Ustawa Zakładu pensyjnego dla wdów i sierot ewangelickich nauczycieli szkół ludowych na Śląsku austriackim*, Cieszyn 1871, s. 19-20.

<sup>34</sup> J. Górecki, *Bractwo Trzeźwości*, „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, nr 41 z 1983.

<sup>35</sup> APEA, Posiedzenia Presbyterów ew. zboru na Wiśle, protokół z 25.01.1872.

<sup>36</sup> Np. „Zwiastun Ewangeliczny”, nr 19 z 1864, s. 302; L. Malinowski, *Zarys życia ludowego na Szląsku*, „Ateneum” 1877, z. 2, s. 390.

przywdział surduta zwany kabotem, był według Andrzeja Cinciały – J. Śniegoń: *Nauczyciel w Puńcowie, który się w kabocie pokazał i powstał szmer między obywatelami puńcowskimi i pomiędzy nauczycielami, a gdy i Kaleta z Międzyrzecza i Kuczera z Nawsia przybyli do Heczki w kabotach, tedy i on sprawił sobie kabot. Ludzie na te rehtorskie kaboty niechętnym okiem patrzali, bo uczuwali, że nauczyciele chcą od nich odróżnić i oddzielić, co też z czasem faktycznie się stało* – pisał A. Cinciała<sup>37</sup>.

W 1851 roku J. Śniegoń przyjechał do Wisły, by objąć obowiązki nauczyciela w szkole ewangelickiej (w tym czasie funkcjonowała także szkoła katolicka). W archiwum parafii ewangelickiej zachowały się zeszyty z lat 1852-1879, które zawierają tzw. probszryfty czyli próbki pisma uczniów, które nauczyciel przedstawiał komisji egzaminacyjnej<sup>38</sup>. Część z nich pochodzi z okresu pracy J. Śniegonia i są cenną informacją określającą cele edukacyjne i wychowawcze nauczyciela i zarazem środowiska, w którym przyszło mu żyć i pracować. Uczeń Jan Kajfosz pisał: *Dla szkoły nie można nadosyć uczynić. Każdy wydatek się opłaci, który się dla oświaty dzieci naszych czyni*, a Maryna Bujok w 1866 roku zapisała: *Uczniowie szkolni powinni być opatrywani wszystkimi książkami potrzebnymi, bo [z] niczego się uczyć jest trudno. Nauczyciel zachęcał do czytelnictwa i nauki poprzez nagradzanie książkami. Na egzamin dostają pilni a marwi uczniowie nagrodę w książkach zeszytach i innych przedmiotach* – pisała Anna Cieślar w 1869 roku, a Andrzej Marek w 1867 roku napisał: *Ubodzy uczniowie dostawają książki, zeszyty za darmo z ubogiej kasy szkolnej, którą trzeba potpierać!*<sup>39</sup>.

Troska o najuboższe dzieci spowodowała, że w 1855 roku J. Śniegoń założył kasę szkolną. Ze zgromadzonych środków  $\frac{3}{4}$  przeznaczal na pomoc, a  $\frac{1}{4}$  na tworzenie kapitału. Środki, które nie zostały przekazane ubogim wykorzystywał na zakup pomocy dydaktycznych gromadzonych w muzeum szkolnym<sup>40</sup>. W celu pozyskania funduszy występował z propozycjami składania dobrowolnych datków przez członków zboru<sup>41</sup>. Kasę próbowano także zasilać poprzez inne wpłaty, na przykład w 1865 roku prezbyterzy uchwalili jednogłośnie, *żeby żenichy i młoduchy, które się dają uczciwemi wołać a niesą, po 2 reński do ubogiej kasy płacili*<sup>42</sup>. Z zebranych funduszy udzielano zapomóg bądź świadczone pomoc

<sup>37</sup> *Pamiętnik Dra Andrzeja Cinciały notariusza w Cieszynia (1825-1898)*, Katowice 1931, s. 10-11.

<sup>38</sup> A. Wantuła, *Z przeszłości ewang. szkoły w Wiśle*, „Poseł Ewangelicki”, nr 50 z 1933; M. Oczkowski, *Dom, szkoła, zbór – w XIX-wiecznych zeszytach wiślańskich uczniów*, „Kalendarz Ewangelicki 2004”, s. 197.

<sup>39</sup> M. Oczkowski, *Dom*, s. 198-199.

<sup>40</sup> Muzeum szkolne przy ewangelickiej szkole na Wiśle. Założone przez Jana Śniegonia 1862, s. 3 (rkps BT, sygn. 20128).

<sup>41</sup> APEA, Posiedzenia Presbyterów, protokół z 9.10.1864.

<sup>42</sup> Tamże, protokół z 25.01.1865.



rzeczową, na przykład w 1866 roku matka Pawła Wantuloka (nr 65) prosiła „o koszulę i portki dla niego, aby go mogła do szkoły posyłać”<sup>43</sup>.

Troska J. Śniegonia o edukację wiślan została zauważona w 1862 roku przez „Gwiazdkę Cieszyńską”: *wypada wymienić i należną oddać podziękę zasługom w tej mierze p. Śniegonia, ew. nauczyciela na Wiśle [...] Gorliwy ten narodowiec przyczynił się niemało do zaszczepienia oświaty w 4000 dusz liczącej wsi Wiśle, a mianowicie od dawna już w swej szkole pielęgnuje troskliwie obok innych nauk język macierzyński: Księgozbiór szkolny, jego staraniem założony zawiera już przeszło 100 dzieł polskich, co zwłaszcza porównawszy z innemi osadami, gdzie ludność jest majętniejszą a dotąd nie ma księgozbiorów*<sup>44</sup>.

Bibliotekę założył J. Śniegoń w 1859 roku, ale przygotowania do jej stworzenia trwały przynajmniej od 1855 roku, gdy zaczął gromadzić środki finansowe na ten cel<sup>45</sup>. Dochody jednak były ograniczone zważywszy na fakt, że mieszkańcy Wisły w przeważającej części byli ubodzy. J. Broda twierdzi, że J. Śniegoń chcąc uzyskać pomoc, napisał odezwę, którą najprawdopodobniej rozesłał do znajomych, by przyszli ze wsparciem<sup>46</sup>. Pomocy udzieliła gmina, która pokryła koszty zrobienia półek, a zbór zapłacił za wykonanie stołu, na który deski przekazał Andrzej Chmiel (nr 59). Co roku wpływały do kasy niewielkie wpłaty od wiślan i samego J. Śniegonia<sup>47</sup>.

W tym czasie na Śląsku Cieszyńskim zaczęły powstawać inne biblioteki, a ich inicjatorami byli: J. Ciahotny w Olbrachcicach, wiślanin – A. Pinkas w Końskiej, a w Kocobędzu – F. Gnida<sup>48</sup>. Wydaje się jednak, że wiślańska nie tylko należy do najstarszych bibliotek, ale jest najprawdopodobniej jedną z pierwszych wiejskich bibliotek powstałych na Śląsku Cieszyńskim<sup>49</sup>.

Biblioteka stała się częścią muzeum szkolnego stworzonego także przez J. Śniegonia. Z zachowanego katalogu wynika, że oprócz książek nauczyciel wiślański gromadził obrazy, mapy, minerały, monety i pomoce naukowe. Wśród 94 obrazów znalazła się klasyfikacja roślin Linneusza, 15 odcisków gipsowych znakomitych mężów, 26 obrazów do stereoskopu,

---

<sup>43</sup> Tamże, protokół z 27.05.1866.

<sup>44</sup> „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 28 z 1862, s. 224. Zob. także: M. Fazan, *Polskie życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842/48-1920*, Wrocław-Warszawa, [b. r.], s. 90.

<sup>45</sup> M. Pawłowiczowa, *Książka polska i biblioteka na Śląsku Cieszyńskim w latach 1740-1920*, Katowice 1986, s. 169.

<sup>46</sup> J. Broda, *O księgozbiorze wiślańskim sprzed wieku*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej”, nr 1/4 (57/60), Katowice 1971, s. 131-132.

<sup>47</sup> BT, Muzeum, s. 7, 161.

<sup>48</sup> „Gwiazdka Cieszyńska”, nr 28 z 1862, s. 224.

<sup>49</sup> J. Broda, *O księgozbiorze*, s. 131; M. Pawłowiczowa, *Książka*, s. 167; M. Pawłowiczowa, *Księgozbiory prywatne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1740-1920*, „Roczniki Biblioteczne” 1988, z. 1, Warszawa-Wrocław 1989, s. 223.

liczne fotografie i portrety, m.in. Abrahama Lincolna, cesarza Franciszka Józefa I i jego żony Elżbiety oraz Joachima Lelewela<sup>50</sup>. Zbiory kartograficzne liczyły 38 pozycji i obejmowały mapy kontynentów: Europy, Azji, Afryki i Australii oraz poszczególnych państw, np. Austrii, Rosji, Niemiec. Zawierały także mapy krajów wchodzących w skład monarchii Habsburgów i plany miast, np. Wiednia<sup>51</sup>. Kolejnym zbiorem były minerały (12 sztuk)<sup>52</sup>. Ciekawą kolekcję stanowiły monety – 81 eksponatów pochodzących z krajów europejskich, głównie z XIX wieku. Było także kilka monet z XVIII wieku, jedna z XVII oraz dwie z XVI: *czeszkowka węgierska* z 1535 roku oraz najstarsza w zbiorze *moneta polska* z 1501 roku<sup>53</sup>. Osobny dział stanowiły *przedmioty do poglądu naukowego* – 54 eksponaty. Wśród nich na uwagę zasługują: *stereoskop z 12 obrazami, machina ruska do rachunków, rybioróg, kompas, koszyk z ołowia ulany, kość Tepije, kłódka na matkę pszczelą, jedwabne kokony, szkło na wiele grań szlifowane, rurka do drenowania, maszyna wodocisk, lupa, ciało wypukłe, ciało wklęsłe, rogi sarnie, globus z obręczami, bąk, czworościan, ośmiościan, wędka mała, kule do fuzyi, proch do strzelania i róg na proch strzelniczy, fydrychi 3, kapsle 3, futerał na zapalki w postaci zegarka*<sup>54</sup>.

J. Śniegoń gromadził także przedmioty wykorzystywane przez mieszkańców Wisły, na przykład drewniane naczynia, trombity owczarskie, stare skrzynie<sup>55</sup>. Jednym z cenniejszych eksponatów jak podaje M. Pilch, była *szerniała od starości kołyska, wydrążona z jednego pnia drzewa, o której mówiono, iż jest kołyską wójta wiślańskiego, Pawła Raszki, urodzonego w 1848 r.*<sup>56</sup>.

Zainteresowania etnograficzne J. Śniegonia potwierdza Bogumił Hoff, który w liście do Oskara Kolberga z 12 października 1870 roku, informował o swoich badaniach oraz o zaproszeniu do Wisły, *gdzie tamtejszy nauczyciel zajmuje się zbieraniem materiału...*<sup>57</sup>.

W opracowaniach poświęconych J. Śniegoniowi pojawia się często informacja, że 14 maja 1874 roku założył w Wiśle pocztę. Mieścić się ona miała w domu nr 53 (448) na Blejchu, w którym zamieszkał po przejściu na emeryturę. Aby wykazać potrzebę jej istnienia, miał pisać sam do siebie listy, które wysyłał przy sposobności z różnych miejscowości Śląska

---

<sup>50</sup> BT, Muzeum, s. 121.

<sup>51</sup> Tamże, s. 131-132.

<sup>52</sup> Tamże, s. 141.

<sup>53</sup> Tamże, s. 145-147.

<sup>54</sup> Tamże, s. 151-152.

<sup>55</sup> List A. Podzorskiego – kier. Muzeum Beskidzkiego, „Głos Ziemi Cieszyńskiej” nr 49 z 1966; T. Cienciała, *Jan Śniegoń (1819-1880) nauczyciel, działacz społeczny i pierwszy poczmistrz w Wiśle*, „Podbeskidzie” 1983, z. 7-8 (9-10), s. 97.

<sup>56</sup> M. Pilch, *Nauczyciel*, s. 5.

<sup>57</sup> Cyt. za: F. German, *Bogumił Hoff jako etnograf i folklorysta*, [w:] *Z zagadnień folkloru muzycznego na Śląsku Cieszyńskim*, Katowice 1977, s. 107.

Cieszyńskiego<sup>58</sup>. Jednak J. Manterys podaje inną, wcześniejszą datę utworzenia tej instytucji – 22 czerwca 1869 roku<sup>59</sup>. Nie wyklucza to jednak działalności J. Śniegoń na rzecz jej utworzenia. Na marginesie warto zwrócić uwagę na fakt, że nawet dziś mieszkańcy Blejchu określają to miejsce „do pocztorza” i nie wiadomo, czy to określenie należy wiązać z J. Śniegoniem, czy późniejszym listonoszem Cieślarem, który tam mieszkał.

J. Śniegoń, podobnie jak i inni nauczyciele w tym czasie, pełnił wiele ważnych funkcji. Był członkiem zarządu gminy<sup>60</sup> i prezbiterem zboru wiślańskiego. Z zachowanych protokołów posiedzeń tego drugiego gremium wynika, że był sekretarzem<sup>61</sup>. Pełnił obowiązki organisty (zrezygnował z tej funkcji z powodu choroby w styczniu 1874 roku)<sup>62</sup>. Cieszył się zaufaniem i wielokrotnie był wybierany na deputowanego do Konwentu Senioralnego. Warto zwrócić uwagę na fakt, że najczęściej jednogłośnie<sup>63</sup>. W 1866 roku wybrano go kuratorem zboru<sup>64</sup>.

Sytuacja materialna nauczycieli ewangelickich utrzymywanych przez zbory była często trudna, a w przypadku Wisły wyjątkowo zła. J. Śniegoń, obejmując posesję w Wiśle, otrzymał mieszkanie w szkole (nr 229) wybudowanej w 1824 roku oraz do dyspozycji kawałek gminnego pastwiska. Pensja jego wynosiła 80 zł, a dodatkowo zarabiał jako organista 40 zł<sup>65</sup>. Otrzymywał także naturalia jako deputat, chociaż często się zdarzało, że nie służył on regularnie<sup>66</sup>. W Nowy Rok chodził po kołędzie, a na Wielkanoc po śmirguście – w ten sposób uzyskiwał dodatkowe dochody<sup>67</sup>. Często zastępował pastora na pogrzebach, a także i w innych obowiązkach.

Wraz z upaństwowieniem szkoły zmieniła się sytuacja materialna nauczycieli. J. Śniegoń otrzymywał wyższe wynagrodzenie (rocznie 400 reńskich + 100 reńskich dodatku funkcyjnego)<sup>68</sup>. Dodatkowe dochody uzyskiwał dzięki pracy jako przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej *J. H. Stametz & Comp.* z Wiednia<sup>69</sup>. Nie jest wykluczone, że udzielał porad

---

<sup>58</sup> T. Cienciąła, *Jan*, s. 100.

<sup>59</sup> J. Manterys, *Poczta na Śląsku Cieszyńskim do 1918 roku. Stemple pocztowe i cenzury*, [b.m.],[ b.r.], s. 102.

<sup>60</sup> J. Spyra, *Wisła. Dzieje beskidzkiej wsi do 1918 roku. Monografia Wisły, t. 2*, Wisła 2007, s. 154.

<sup>61</sup> APEA, Posiedzenia Presbyterów, protokół z 19.11.1871.

<sup>62</sup> Tamże, protokół z 9.09.1866, 24.01.1874.

<sup>63</sup> Tamże, protokół z 7.12.1862, 2.10.1864, 11.02.1866, 2.08.1868, 22.08.1869, 5.11.1871.

<sup>64</sup> Tamże, protokół z 9.09.1866.

<sup>65</sup> J. Spyra, *Wisła*, s. 147.

<sup>66</sup> Notatki ks. A. Wantuły z „Księgi protokołów posiedzeń Wydziału Gminnego (1861-1884)”, w posiadaniu autorki.

<sup>67</sup> A. Wantuła, *Z przeszłości ewangelickiej szkoły w Wiśle*, Wisła 1934, s. 23-24.

<sup>68</sup> APEA, *Chronik für die Schule I in Weichsel*, s. 1; T. Cienciąła, *Jan*, s. 99.

<sup>69</sup> APEA, *J. H. Stametz & Comp.* – plakat informujący, że agentem ubezpieczeniowym w Wiśle jest J. Śniegoń.

lekarskich, o czym może świadczyć artykuł jego autorstwa opublikowany w „Nowinach dla Ludu Wiejskiego” pt. „Doświadczony lek na oparzelinę i opaleninę”<sup>70</sup>.

Założył na gruncie parafialnym szkółkę drzew owocowych (tzw. „szczepnicę”), którą przez pewien czas prowadził przeszkolony w tym zakresie nauczyciel szkoły katolickiej w Wiśle, Rudolf Walenta<sup>71</sup>. Wśród mieszkańców Wisły cieszył się autorytetem i miał tego świadomość, gdyż pisał: *zgoła wszyscy macie ufność we mnie, gdy się znajdujecie w jakiejś nieprzyjemności przychodząc do mnie na radę*<sup>72</sup>.

O życiu rodziny Śniegoniów niewiele można powiedzieć. J. Śniegoń miał trzy córki: najstarsza Anna (ur. 1844 roku) i młodsza Maria (ur. 1845 roku) urodziły się w Puńcowie, najmłodsza Amalia Karolina (ur. 1860 roku) oraz dwaj synowie: Emil (ur. 1852 roku) i Oskar (ur. 1854 roku) urodzili się już w Wiśle<sup>73</sup>.

Najlepiej są znane losy syna Emila, który po ukończeniu szkoły ludowej w Wiśle, kształcił się w gimnazjum ewangelickim w Cieszynie. Tam wstąpił do związku studentów Polaków „Wzajemność” utworzonym w 1869 roku. W organizacji tej współdziałał z Janem i Karolem Michejdami oraz Janem Pindórem, którzy w przyszłości reprezentowali polski obóz narodowy i odegrali znaczącą rolę w walce o przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski<sup>74</sup>. On to zaprosił na wesele swojej siostry Marii z nauczycielem Janem Zabysztzanem<sup>75</sup> kolegów szkolnych, między innymi J. Michejdę. Wydarzenie to opisał Jan Kubisz, będący wraz z Pawłem Cieślarem z Nydku (także nauczycielem) świadkiem na tym ślubie: *Bawiono się po polsku. Młodzież wniosła nowy ferment. Nowy prąd podziałał szczególnie na młodego Raszkę, późniejszego burmistrza w Wiśle, który z Janem Michejdą zawarł wówczas dożgonną przyjaźń*<sup>76</sup>.

J. Śniegoń wychowywał dzieci w duchu polskim i w tym duchu działał. Świadczą o tym postulaty i żądania zgłaszane na konferencjach nauczycielskich, a związane z wychowaniem i nauczaniem. Współdziałał z innymi nauczycielami w celu opracowania

---

<sup>70</sup> J. Śniegoń, *Doświadczony lek na oparzelinę i opaleninę*, „Nowiny dla Ludu Wiejskiego”, nr 34 z 1849, s. 275-276.

<sup>71</sup> APEA, Posiedzenia Presbyterów, protokół z 9.05. nr 491869; T. Cienciała, *Jan*, s. 99.

<sup>72</sup> Muzeum Beskidzkie, Dział Historii, sygn. MB/4/83.

<sup>73</sup> APEA, Kirchen Gemeindebuch Weichsel, nr 53; *Skrócony odpis Kroniki szkolnej, którą prowadził kierownik szkoły Józef Goszyk. Od 1945 do marca 1948 Andrzej Podzorski*, „Rocznik Wiślański”, t. 1, 2009, s. 120. Emil Śniegoń po ukończeniu gimnazjum kontynuował naukę. Nie wiadomo, gdzie studiował i jaki kierunek. Uzyskał tytuł doktora i pracował w prywatnej szkole dziewcząt w Wiedniu. Zmarł w 1879 roku mając 27 lat. Drugi syn Oskar zmarł w wieku 5 lat, a najmłodsza córka Amalia Karolina w wieku 25 lat. Najstarsze córki po zamążpójściu wyjechały z Wisły – Anna zamieszkała w Sucheju, a Maria w Wędryni.

<sup>74</sup> *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 40. rocznicy założenia Stowarzyszenia „Jedność” w Cieszynie*, red. J. Galicz, Cieszyn 1926, s. 16, 157.

<sup>75</sup> APEA, Metryka ślubów 1870-1889, s. 4.

<sup>76</sup> J. Kubisz, *Oto Śliwka!* „Kalendarz Cieszyński 1998”, s. 236 (art. opublikował J. Broda).

podręczników polskich do ewangelickich szkół ludowych. W bibliotece gromadził wybitne dzieła polskich pisarzy.

Swoje pracowite i aktywne życie zakończył 26 lutego 1880 roku. Trzy dni później pożegnano go na Gróńczku w Wiśle<sup>77</sup>. Nabożeństwo odprawił ks. Jerzy Janik z Ustronia, który powiedział: *Odszedł od nas wielki człowiek, oddany dzieciom, bojownik o dobro szkolnictwa polskiego, gorący patriota, tytan pracy pedagogicznej, wychowawczej i społecznej, którego pokolenia wspominać będą z uwielbieniem*<sup>78</sup>.

Osiągnięcia zawodowe i społeczne J. Śniegonia są imponujące. Bez wątpienia można stwierdzić, że był to nie tylko tytan pracy, ale człowiek o szerokich horyzontach, świadomy roli nauki i edukacji w życiu, potrafiący inicjować różne przedsięwzięcia, które miały służyć społeczności, w której przyszło mu żyć i pracować. Miał rację ks. dr J. Pindór pisząc: *Dawni nasi nauczyciele byli istnymi olbrzymami*<sup>79</sup>, jednym z nich był niewątpliwie J. Śniegoń – nauczyciel wiślański rodem z Gródka.

---

<sup>77</sup> APEA, *Metryka zgonów 1872-1889*, s. 64.

<sup>78</sup> T. Cienciąła, *Jan Śniegoń* (mps w posiadaniu rodziny autora).

<sup>79</sup> J. Pindór, *Pamiętnik*, Cieszyn 2009, s. 33, 34.